

IV. PROGRAMY HOMILETYCZNE- ROK LITURGICZNY!

Alexandre Olivar

Przedmiot homiletyki patrystycznej

O przedmiocie homiletyki patrystycznej ¹, to znaczy o jej twórcywie i jej celach, można wnioskować z wypowiedzi Ojców, z tematyki i z form przepowiadania.

Celowość przepowiadania

Około 197 roku Tertulian opisał chrześcijańskie przepowiadanie w sposób następujący: "Zbieramy się na czytanie świętych pism, jeśli bieg czasu nakazuje nam szukać w nich bądź to ostrzeżeń na przyszłość, bądź to wyjaśnień przeszłości. Przez te święte słowa przynajmniej żywimy naszą wiarę, ożywiamy nadzieję, wzmacniamy ufność i podnosimy dyscyplinę wdrażając przepisy. To w czasie tych właśnie spotkań mają miejsce napomnienia, krytyki, kary w imię Boga" ².

To starożytne świadectwo nie jest skierowane przez Tertuliana do jego współwyznawców: nie potrzebowali oni żadnego opisu praktyki już przez nich przyswojonej. Jeśli Tertulian zwracał się do zarządzających rzymskimi prowincjami, słowa te miały charakter apologetyczny i celem ich było uzasadnienie chrześcijańskich zwyczajów. Afrykański pisarz czuł się zobowiązany wyjaśnić współczesnym sobie poganom to, co dla nich było nowością - nie znali zwyczaju porównywalnego z chrześcijańskim przepowiadaniem.

Ponieważ ci, do których Tertulian się zwracał, nie byli wyznawcami wiary chrześcijańskiej, wspomina on o Piśmie świętym, co jest rzeczą konieczną, aby wytłumaczyć charakter w istocie egzegetyczny, wyjaśniający bądź interpretujący przepowiadania, które - jak powiedział - żywi wiarę słowami Bożymi zawartymi w Piśmie, czytany i komentowany. Ale w tym opisie minimalizuje on istotę przepowiadania podkreślając w nim tylko aspekt napominający i moralny, co było łatwiejsze do zrozumienia przez pogan. Interesujące jest porównanie, które się stąd wyłania. Istnieją zawsze okoliczności, które kierują uwagę w stronę określonych aspektów chrześcijańskiej doktryny, jakie rozważa się w tym celu, aby sformułować odpowiednie upomnienia.

Wielcy kaznodzieje IV i V wieku wypowiadali się bardziej szczegółowo, gdy okazjonalnie mówili o przedmiocie i celach przepowiadania.

I tak św. Augustyn, głośno zastanawiając się wobec swoich słuchaczy, pytał, czemu służą kazania i jaki jest cel jego słów, kiedy siedzi i naucza ³. Jako kaznodzieja uważa się przede wszystkim za komentatora Świętych Pism. Praca trudna, ponieważ chodzi o kształcenie pojętności wiernych wraz ze zrozumieniem Objawienia pisanego: "Jeśli osiągamy jakiś rezultat, jeśli nasza praca i pot nie są bezowocne, to wy wstępujecie do nieba Bożych Pism dzięki naszemu przepowiadaniu, a to znaczy, że nasze przepowiadanie daje wam ich zrozumienie" ⁴.

Budowa domu Bożego, jakim jest Kościół, prowadzona jest do swego końca przez lekturę Bożych Pism a zarazem przez nauczanie przepowiadającego ⁵. Zrozumienie Objawienia i budowanie Kościoła oraz cała przestrzeń duchowego napominania są - według św. Augustyna - zalecane dla powiększenia zdolności przyszłego oglądania Boga ⁶.

"Wszystko, co mamy do wykonania w tym życiu, polega na uzdrowieniu wzroku serca, abyśmy mogli widzieć Boga. Po to są sprawowane święte misteria, po to głoszone jest Słowo Boże, po to dawane moralne napomnienia Kościoła, którego rolą jest poprawiać obyczaje, ulepszać cielesny tryb życia. Po to wreszcie wyrzekamy się tego świata, nie tylko werbalnie, ale przez zmianę życia. Taki jest cel tego wszystkiego, co czynią Boskie i święte Pisma" ⁷.

Doniosłość tych tekstów polega na tym, że pozwalają nam dostrzec, iż w mentalności św. Augustyna przepowiadanie ma celowość eschatologiczną: wszystko prowadzi do oglądania Boga. Jest rzeczą ciekawą zaobserwować - idąc za tym celem - jak św. Augustyn zestawia i ustawia względem siebie: sakramenty (sacrosancta mysteria), czytanie albo liturgiczne głoszenie Pisma świętego, jego wyjaśnianie (sermo Dei praedicatorum) wraz z nierozłącznie związanymi z przepowiadaniem napomnieniami. Sprawowanie sakramentów, czytanie objawionego Słowa i przepowiadanie,

przyjmujące formę proklamacji, wyjaśnienia i napomnienia - takie są środki, jakie św. Augustyn ustala, aby przygotować chrześcijan do oglądania Boga.

Św. Jan Chryzostom, wielki moralista, traktował istotę i celowość przepowiadania raczej z punktu widzenia tych, którzy byli odbiorcami słowa. Mówiąc o zacytnie Słowa Bożego, zauważa - co jest ważne - że jest ono do słuchania.

Słuchanie Słowa prowadzi do jego zastosowania i skłania do nieustannej refleksji nad usłyszanymi słowami. Pan, według naturalnego porządku rzeczy, na pierwszym miejscu stawia słuch. Św. Paweł mówi: "Jakże mieli wierzyć, skoro nie słyszeli!" (Rz 10, 14) **8**. Celem codziennego przepowiadania jest oczyszczenie naszego serca, aby przynosiło lepszy owoc, aby dostarczało więcej chwały Panu, rolnikowi naszych dusz; kresem przepowiadania jest życie wieczne **9**. Św. Jan Chryzostom przypisuje przepowiadaniu inną celowość - porządku praktycznego: zapewnić konieczne pouczenie, abyśmy byli zdolni wyjaśnić naszą wiarę temu, kto nas o to prosi **10**. Z drugiej strony, kiedy strona, kiedy rozważa cel słuchających, ich wzrost w cnocie, radość, że będzie ich widział bardziej gorliwymi: do tego wszystkiego prowadzi codzienne nauczanie słowa **11**.

Na początku VI wieku spotykamy w osobie Sewera z Antiochii kaznodzieję bardzo świadomego swojego obowiązku. Z przenikliwością traktuje on istotę i celowość przepowiadania. Według niego przepowiadanie musi przekazywać światło i wiedzę w ten sposób, ażeby dzięki Bożym dogmatom tryskała chwała z ust i dzieł słuchających, i żeby przykład, który dają, nawracał innych. Cała aktywność Kościoła ma tylko jeden jedyny cel: abyśmy poprawiali nasze życie, abyśmy przybliżyli się do Boga i byśmy posuwali się naprzód na drodze do nieba **12**.

Różne rodzaje przepowiadania

Jeśli weźmiemy Maurystowskie wydanie dzieł św. Augustyna, które wciąż ma swoją wartość, stwierdzamy, że kazania w sensie właściwym są w nich podzielone na cztery kategorie: kazania de Scripturis komentujące określone perykopy Pisma świętego, które nazywam homiliami; kazania de tempore, które odnosiły się do różnych momentów roku z punktu widzenia liturgicznego; wreszcie kazania de sanctis i de diversis. Jeśli dorzucimy do kazań z wydania Maurystów (PL 38 i 39) kazania św. Augustyna post Maurinos reperti wydane przez Dom Germain Morin **13**, otrzymamy w całości 160 kazań de Scripturis, 125 de tempore, 73 de sanctis i 91 de diversis. Kazania de Scripturis są więc najliczniejsze, ale cyfry te są mylące, gdyż w rzeczywistości miejsce, jakie kazania te zajmują w twórczości św. Augustyna, jest o wiele większe.

I tak Enarrationes in Psalmos (pozostawiamy na boku pewną ich liczbę względnie ograniczoną, która - według Possidiusa, biografy św. Augustyna - nie była w rzeczywistości wygłoszona, ale dyktowana prywatnie przez niego w formie homilii), jak też 124 tractatus in Iohannem i 10 tractatus in 1 Iohannis, są, mówiąc właściwie, homiliami. Analogiczne proporcje spotykamy u innego Ojca, św. Jana Chryzostoma, którego rozległa twórczość homiletyczna jest porównywalna do Augustynowej.

Zachowując wszelkie proporcje, można powiedzieć, że u innych kaznodziejów epoki patrystycznej występuje podobne zjawisko - jednak trzeba zaznaczyć, że w poprzedniej epoce wielcy mówcy chrześcijańscy, tacy jak św. Hipolit albo Orygenes, nauczali prawie wyłącznie w formie homiletycznej. Możemy więc wyciągnąć stąd wniosek, że przepowiadanie Ojców jest w istocie wyjaśnianiem Pisma świętego.

Trzeba tutaj wnieść pewną poprawkę. Wiele kazań tematycznych, to znaczy kazań, które mają za przedmiot konkretny temat, i które nie rozwijają się w formę wyjaśnienia jakiegoś określonego fragmentu Pisma świętego, jest jednak naładowanych odniesieniami biblijnymi, a przynajmniej widoczna jest ich inspiracja biblijna, nawet jeśli nie pojawia się żaden biblijny cytat, jak to można zauważyć w 148. kazaniu św. Piotra Chryzologa **14**.

Pomiędzy kazaniem, które można zaklasyfikować w kategorii de tempore - mówię tu w sensie ogólnym, a nie tylko o św. Augustynie - też jest dużo homilii. Można powiedzieć, że zastosowaniem ogólnym jest komentowanie przez kaznodzieję ewangelijnej perykopy mszalnej. W tych homiliach są przypadki, gdzie, dzięki mniej lub więcej wyraźnym aluzjom mówcy, można odgadnąć, jakie jest pierwsze czytanie (list).

Przy niektórych okazjach przepowiadanie podczas Mszy (nie mówię o tych kazaniach, gdzie mówi się o innych księgach biblijnych) bierze za przedmiot Apostoła, to znaczy czytanie wzięte ze św. Pawła lub kogoś innego. Tak jest właśnie z Kazaniem Morin 10 św. Augustyna **15**, w którym biskup Hippony komentuje tylko list, albo z Kazaniem Frangipane 5 tegoż Augustyna **16**, w którym święty, jak się wydaje, na nowo, integralnie odczytuje perykopę św. Pawła. Aby nie ograniczać się do przykładów św. Augustyna, wspomnielibym kazania od 108 do 120 św. Piotra Chryzologa (kazanie 119 z tej serii powraca do Chromacjusza z Akwilei), które są homiliami opartymi na różnych fragmentach de Apostolo, z Listu do Rzymian lub z Pierwszego do Koryntian.

Kazania świąteczne, te z uroczystości, na ogół nie są homiliami ani u Ojców greckich, ani łacińskich. Tłumaczy to fakt, że Ojcowie celebrując święto koncentrują swoją uwagę na tajemnicy dnia traktowanej w jej wymiarze metahistorycznym (niech czytelnik wybaczy mi użycie takiego wyrażenia, gdyż tego, jakiego mi potrzeba nie znajdzie się w codziennym słowniku) a nie w jej wymiarze historyczującym - to znaczy, nie sprowadzają kontemplacji i celebracji misterium do wspomnienia historycznego faktu, odnoszącego się, zgodnie z opowiadaniem ewangelicznym, na przykład do dnia Bożego Narodzenia, Objawienia Pańskiego, Wielkanocy, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, nawet jeśli, w tym ostatnim przypadku, opowiadanie historyczne znajduje się nie w Ewangelii, ale w księdze Dziejów Apostolskich. We wszystkich tych przypadkach nawiązanie do opisu wydarzenia biblijnego nie było mniej konieczne.

W dniach poświęconych, w oktawie, więcej komentowano "historię" według różnych ewangelijnych opowiadań. Ale w sam dzień świąteczny przedmiotem kazania było rozważanie tajemnicy samej w sobie. Można to dostrzec - by nie odwoływać się tylko do św. Augustyna - w przemówieniach świątecznych Ojców łacińskich: św. Leona Wielkiego, św. Maksyma z Turynu, św. Piotra Chryzologa i samego św. Grzegorza Wielkiego; u Ojców greckich przykładami w tym sensie najdoskonalszymi są logoi heortastyczne św. Grzegorza z Nazjanzu.

Przepowiadanie wielkopostne miało u Ojców ogromne znaczenie. Nie zawsze dotyczyło jakiegoś tematu szczegółowego, takiego jak post, dobroczynność czy modlitwa. Sporo wielkich komentarzy biblijnych Ojców - ich systematycznych wyjaśnień jakiejś księgi Pisma świętego - podobnie jak i inne niezależne homilie, to przemówienia wielkopostne. Były to nauki przygotowujące do Wielkanocy, skierowane tak do katechumenów, jak i do wiernych w ogóle: katechumeni szli odrodzić się do źródeł chrzcielnych podczas wigilii paschalnej, a wierni dokonywali przy tej samej okazji duchowej odnowy. Wielki Post zawsze był wielką chwilą, "czasem uprzywilejowanym" rewizji życia i czasem nauczania. Do wielkopostnego przepowiadania należą komentarz do Symbolu Wiary - który Maurycy włożyli pomiędzy kazania de diversis - i objaśnienia do Pater noster. Są to mowy skierowane do katechumenów. Rozumie się samo przez się, że te objaśnienia są prawdziwymi homiliami; tak samo jest z objaśnieniami do Symbolu, a słowa Credo zajmują w nich miejsce, które w homiliach ma tekst biblijny, komentowany przez kaznodzieję. Słowa Symbolu są traktowane z takim samym szacunkiem jak Pisma świętego: wszystkie należą do Objawienia.

Kazania de sanctis, mające za przedmiot świętego innego niż męczennik, możemy spotkać tylko pod koniec epoki patrystycznej. Nieco wcześniej Kościół czcił jako świętych tych, którzy dla wyznania wiary oddali swoje życie. Panegiryki na ich cześć, które pisali Ojcowie, tak wschodni, jak i zachodni, mają wielką wartość duszpasterską. Obraz męczenników dawał kaznodziejom retoryczną okazję pozwalającą wzywać chrześcijan do dawania świadectwa wiary na różnych drogach życia, na których mógł wiernych postawić Bóg.

Obok pochwały męczenników w dziedzictwie homiletycznym wielkiego okresu patrystycznego spotykamy inną formę panegiryku, która - jak wiemy - wywierała ogromne wrażenie na słuchaczach: wspomnienie zmarłych albo modlitwa pogrzebowa. Wśród mówców pokroju św. Jana Chryzostoma i dwóch Grzegorzów kapadockich, św. Grzegorz z Nazjanzu i św. Grzegorz z Nyssy byli mistrzami, nie tylko z retorycznego punktu widzenia, ale również z duszpasterskiego.

W Kościele łacińskim doskonałym przedstawicielem tej kategorii jest św. Ambroży. Jego modlitwy pogrzebowe za cesarza Walentyniana II i Teodozjusza I, jak również za jego brata Satyra, są dziełami rozwlekłymi i, być może, jak i gdzie indziej w patrystycznej homiletyce, są literackimi rozwinięciami przemówień rzeczywiście wygłoszonych. Chwalebna śmierć męczenników bądź też innych chrześcijan, zwłaszcza, gdy zmarły jest bliski w czasie, pokrewieństwem czy przez to, że był znany -

czy wreszcie rzeczywistość śmierci w ogóle, zarazem namacalna jak i nieunikniona - dają okazję do poruszenia dusz wiernych.

Może wypada teraz wspomnieć o kazaniach podobnych do tych, które dopiero co komentowaliśmy, a mianowicie o kazaniach wygłaszanych przez biskupa udzielającego święceń kapłańskich lub przez tego, kto je otrzymywał. Najbardziej interesujący w kazaniach tego rodzaju jest sposób, w jaki wyraża się w nich stosunek pasterza do jego owiec. Można byłoby dołączyć do tych kazań duszpasterskie mowy, które biskupi starożytności wygłaszali in natali sui ipsius - w rocznicę swoich własnych święceń biskupich. Czujemy się tutaj prawie że zobowiązani do przytoczenia dwóch cudów starożytnej chrześcijańskiej elokwencji: dwóch kazań św. Augustyna - Guelferbytanus 32 **17**, De ordinatione episcopi, wygłoszonego przez św. Augustyna podczas święceń jakiegoś biskupa i Frangipane 2 **18**, De proprio natali, to znaczy w dzień rocznicy własnych święceń biskupich.

Właściwie nie są to homilie, nawet jeśli możemy odnaleźć w nich czytania mszalne, mianowicie 1 Tm 3,1 i J 10,11 w pierwszym przypadku i Ez 33, 2-11 i Łk 14,12 w drugim. Są to przemówienia, które ukazują pełną miłość i delikatności zażyłość, z jaką biskup Hippony zwraca się do swoich słuchaczy. Ze względu na swoją poważną biskupią odpowiedzialność, zamiast mówić kazanie ex cathedra, chce zająć miejsce wśród zgromadzonych, jak słuchacz razem z innymi. Dla Augustyna celem przepowiadania jest upodobnić się do swoich wiernych oraz dzielić nimi radość wiary i odpowiedzialność, która wypływa z tej wiary, jaką otrzymali.

Trzeba coś powiedzieć o tematach kazań de diversis. Wiele spośród nich odnosi się do najistotniejszych aspektów Objawienia. Najlepszym okresem przepowiadania patrystycznego - pamiętamy - jest czas od soboru nicejskiego do chalcedońskiego. Jest to najważniejszy okres rozwoju i określaniu chrześcijańskiego dogmatu: to czas, kiedy wypracowała się doktryna trynitarna, pneumatologia i chrystologia. Wielkie dyskusje wokół czterech pierwszych soborów ekumenicznych: w Nicei, Konstantynopolu, Efezie i Chalcedonie znalazły nieuchronnie rezonans w ludzkiej chrześcijańskim. Nie chodziło tu po prostu o samowolne subtelnosci myśli ludzkiej: Ojcowie wiedzieli, a wierni musieli rozumieć, że autentyczne doświadczenie wiary zależało od dokładnego pojmowania tej wiary i jej słusznej interpretacji (ortodoksja).

Z wiary w Bóstwo Jezusa Chrystusa zgodnej ze starożytnymi formułami soborowymi wypływały istotne koncepcje teologiczne: odkupienia, sakramentów, Kościoła i wszystkie inne. To samo dotyczy wiary w Ducha Świętego, "Pana i Ożywiciela", Dominum et vivificantem, jako współistotnego Ojcu i Synowi.

Głoszenie Bóstwa Słowa i Ducha Świętego nadaje homiletyce Ojców - jak i liturgii - ton podniosły. Odnosi się to zarówno do Wschodu, jak i do Zachodu. Na Zachodzie teologia zajmowała się bardziej sprawami porządku pragmatycznego - a mówiąc to, wypowiadam się ostrożnie i z pewną niechęcią, gdyż nie chcę przez to powiedzieć, że doktryna trynitarna, chrystologia i pneumatologianie dawały, w oczach Ojców łacińskich, korzyści praktycznych dla życia chrześcijan.

W rzeczywistości donatyzm i pelagianizm ze wspaniałymi subtelnosciami semipelagiańskimi dotyczyły człowieka w jego relacji do łaski. Kontrowersje wokół tych koncepcji, kontrowersje bardzo żywe, znalazły duży oddźwięk w przepowiadaniu, zwłaszcza u św. Augustyna i jego następców, by zabezpieczyć obiektywność sakramentów i prymat Boga we wszystkich sprawach oraz w ludzkich inicjatywach, jeśli chodzi o nadprzyrodzony porządek łaski i zasługi. Znajdujemy się w najostrzejszym punkcie teologii moralnej, jakim jest współpraca pomiędzy ludzką wolą a Bożą łaską: zważywszy na to, iż według doktryny antypelagiańskiej wydawać by się mogło, że taka współpraca nie może istnieć, augustiańska polemika antypelagiańska i przeciw donatyzmowi wniosła dużo dla rozwoju myśli chrześcijańskiej.

Kazania św. Augustyna i jego uczniów są również wypełnione eklezjologią (w najszerszym tego słowa znaczeniu), która jest wspaniała z dwóch powodów: z jednej strony z powodu bogactwa swojej zawartości doktrynalnej, z drugiej strony ze względu na gorliwość i pedagogiczne zdolności tego wielkiego teologa w uprzystępnianiu ludowi wiernemu objawionej nauki bez zbytecznego obniżania jej poziomu.

Pomiędzy kazaniem de diversis są takie, których celem jest zwalczanie wad i proponowanie cnót. Niektóre z nich, o charakterze generalnie napominającym, muszą być mowami wielkopostnymi. Inne odpowiadają konkretnym sytuacjom historycznym. W rzeczywistości Ojcowie umieją wykorzystać

momenty napięcia, strapienia, paniki, spowodowanej zjawiskami naturalnymi, jak zaćmieniem księżycy powodującym zabobonne reakcje **19**, długotrwałą suszą pociągającą za sobą głód **20**, klęską pożaru **21**, trzęsieniem ziemi **22** albo innym nieszczęściem, jak np. epidemią **23**. Wspomnienie inwazji lub zniszczenia miast może być dla kaznodziei sprzyjającą okazją **24**. Może też chodzić o klęskę ważnej osobistości politycznej **25** albo o strach przed groźbą kary: nie ma na to lepszego przykładu niż homilie św. Jana Chryzostoma zwane "o posągach", wygłaszane dla mieszkańców Antiochii **26**.

Wreszcie, by się dłużej nad tym nie rozwodzić, powiedzmy tylko, że pewne przejawy takiej czy innej wady wzywają niecierpliwych kaznodziejów do natychmiastowego napomnienia. Dokładnie w niedzielę paschalną św. Jan Chryzostom wygłasza kazanie z ciężkimi zarzutami przeciw pijaństwu **27**. Szkoda, że mówca tej klasy co Jan Chryzostom miał często takie reakcje. Oddzielały one od jego mocy jego słowo, ponieważ czyniły je nudnym w swoim naleganiu na sprawy etyczne: sami słuchacze uważali jego porywczosć za przesadną, nie przestawali jednak kochać tego, który do nich mówił.

Formy przepowiadania

Aż dotąd mówiłem o homiliach, kazaniach tematycznych, katechezach, panegirykach, moralnych egzortach. Powiedzmy jeszcze raz w sposób bardziej systematyczny o formach przepowiadania, ponieważ pozwalają nam one lepiej zdać sobie sprawę z tego, do czego zmiierzali Ojcowie Kościoła w swoim kaznodziejstwie.

Formą zasadniczą była homilia. Nadaję tutaj temu pojęciu techniczny sens przepowiadania wyjaśniającego tekst święty. Wyjaśnienie to dawane było ludowi od początku, w ślad za tekstem biblijnym, werset po wersecie. Musiało mieć prosty ton, podobny do rozmowy: to właśnie oznacza greckie słowo homilia. Zrodzona w liturgii jako integralna jej część, jak embolizm lub objaśnienie towarzyszące świętym czytaniom, homilia musiała być przemówieniem przeżywanym głęboko i ze świadomością jego świętego charakteru: jak bardzo powinni byli to wiedzieć kaznodzieje wszystkich czasów!

Ale wygłosić homilię nie zawsze jest tak prostą sprawą (zapytajcie o to dzisiejszych kaznodziejów). Pismo święte musi być interpretowane według zasad, które ono samo wskazuje w wielu miejscach. Skarbiec Objawienia zawiera "rzeczy nowe i stare" (Mt 13, 52): rzeczy stare są wyjaśniane przez nowe, a stare są pedagogicznym przygotowaniem nowych. I tak jest z relacją pomiędzy Starym i Nowym Testamentem, a także ze stosunkiem "historii" Nowego Testamentu do "chwały, która ma się w nas objawić" (Rz 8, 18). Gra interpretacyjna przechodząc od zasłony do tego, co było zasłonięte, od prorocstwa do wypełnienia, od figury do prawdy, od typu do rzeczywistości, zawsze była obecna w starożytnej homiletyce. Nie była to gra arbitralna, gdyż stosowała się do rozstrzygającej zasady.

Użytek, jaki robię za słowa "gra", może nie podobać się temu lub innemu czytelnikowi. Nie wydaje się jednak odrażające widzieć coś z zabawy w starożytnym systemie interpretacji typologicznej, skoro nadaję określeniu "zabawa" sens pozytywny. Typologia według zastosowania szkoły aleksandryjskiej, bez wątplenia dominującej w świecie patrystycznym, nadawała przepowiadaniu walor oczarowania, fascynacji i poezji, który nie był obcy walorowi symboliki sakramentów. Nauczycielami i ojcami interpretacji typologicznej są dwaj spośród najstarszych: św. Hipolit i Orygenes, którzy później nie będą mieli sobie równych.

W języku potocznym pojęcia homilii i kazania praktycznie się utożsamiają. Zwyczajnie przez sermo lub tractatus, logos w terminologii greckiej rozumie się tematyczne przemówienie, w którym retoryka ma możliwość uciec się do sztuki przekonywania. Ale wszystkie formy przepowiadania - jakiegokolwiek by nie były - mają za pierwotny przedmiot głoszenie (kérugma, praedicatio) Objawienia i pouczenie (didaskalia) w wierze. Głoszenie i pouczenie muszą być wspomagane przez napomnienie (parainesis, paraklesis, admonitio, exhortatio), ponieważ roztargnienie i słabość ludzka potrzebują nieustannego ożywiania, by chrześcijanin był konsekwentny w wierze, którą przyjął. A napomnienie trzeba by było więcej niż jeden raz zastąpić surowszymi formami upominania czy wyrzucania (inrepatio, castigatio).

Jako przykład increpatio można wziąć pełną złego humoru i żywotności naganę, jaką Maksym z Turynu kieruje w bardzo krótkim kazaniu **27 28** (nie jest to jednak najkrótsze kazanie, jakie zna literatura patrystyczna) do swoich, gdyż nie uczestniczyli we Mszy świętej. Przemówienie trochę dłuższe wygłosił z tego samego powodu w kazaniu 79 **29**, które następnie uzupełnił przy najbliższej okazji słowem pocieszenia (post increpationem allectio) **30**.

Trzeba jednak zauważyć, że starożytne przepowiadanie nie przedstawia się prawie nigdy w czystych formach. One się łączą ze sobą w obrębie tego samego przemówienia. Napomnienie miesza się z przedstawieniem objawionego Słowa, z narratio, jak powiedziała by św. Augustyn. Kontrast często jest brutalny, a prawdziwa homilia obraca się w przestrożę lub w oskarżenie, ledwie co odniesione, albo w ogóle bez żadnego odniesienia, do poprzedzających słów.

Oto przykład: św. Jan Chryzostom przerywa wyjaśnianie rozdziału Drugiego Listu do Hebrajczyków, aby skierować inwektywę przeciwko przesadnemu okazywaniu smutku podczas pogrzebów, które zdradza pozostałości zwyczajów pogańskich ³¹. Przytaczam ten przykład, gdyż - w tym przypadku - św. Jan Chryzostom jest świadom swej dygresji, ale, jak to pokazałem wyżej, pozostaje konieczność takiego postępowania ze względu na wymagania moralne.

Św. Jan Chryzostom, i nie tylko on, mógł sobie pozwolić na metody tego typu, ponieważ nie był podporządkowany regułom odnoszącym się do struktury czy zawartości kazań. Tradycja była jedynym wzorem, ale nie była krępująca. Dopiero pod koniec epoki patrystycznej spotykamy kościelne prawo dotyczące kaznodziejstwa, lecz odnosi się ono tylko do obowiązku przepowiadania, a nie do jego treści.

Począwszy od Mt 28,19-20 - "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" - Ojcowie wiedzą, że przepowiadanie jest czymś istotnym. Wiedzą, że ich przepowiadanie nie może być prostym ruchem etyczno-społecznym pobudzającym do dobra, ani pocieszaniem typu filozoficznego, aby z odwagą przejść poprzez doświadczenia tego życia. Przepowiadanie musi być głoszeniem nauki Jezusa Chrystusa, mającym za cel nawrócenie i wprowadzenie w życie sakramentalne, gdzie chrześcijanin uczestniczy w życiu zawsze obecnego Chrystusa i w nadziei przyszłej radości przy końcu świata i życia każdego człowieka.

W ten sposób kaznodzieje byli nośnikami nie tyle jakiegoś przesłania, które stało się ich własnym, ale przesłania Chrystusa i Kościoła, będącego depozytariuszem Objawienia i interpretatorem Pisma świętego oraz tradycji wiary, której zawartość rozwija się; wiary, która musi być głoszona tak, jak w sposób załączkowy głosili ją męczennicy przed trybunałami, i jak czyni to liturgia przez uroczyste głoszenie Słowa Bożego oraz mowę swoich symboli. Konkretny przedmiot duszpasterskiego przemówienia pozostawiony jest wyborowi, temperamentowi i osobistej formacji tego, kto głosi, i zależy też oczywiście od chwili, okoliczności, konieczności i wymagań duszpasterstwa, a także od przygotowania słuchaczy.

Alexandre Olivar, "L'objet de l'homiletique patristique", La Maison-Dieu, 177 (1989), s. 19-33.

Z francuskiego tłumaczył ks. Szymon Jackowski-Fedorowicz.

PRZYPISY

1. Nie mnożąc przykładów - mogłyby być liczniejsze - autor przedstawia tutaj w sposób syntetyczny to, co omówi w ogólnym dziele o przepowiadaniu patrystycznym, które spodziewa się wkrótce dostarczyć publiczności. Zastosowane skróty, poza PG i PL oznaczającymi patrologię grecką i łacińską: CC - Corpus Christianorum, Series Latina. CSCO - Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium. PO - R. Graffin & f. Nau, Patrologia Orientalis. Morin - G. Morin, Sancti Augustini sermones post Maurinos reperti (Miscellanea Agostiniana II), Roma 1930;
2. Apologeticum 39, 3-4;
3. Kazanie 17, 2 (CC 41, 232);
4. Enarr. I in Psalm. 103, 11 (C 40, 1484);
5. Enarr. in Psalm. 95, 2 (CC 39, 1343);
6. In Iohannem tract. 40, 10 (CC 36, 356);
7. Kazanie 88, 5 (PL 38, 542);
8. Św. Jan Chryzostom, Komentarz do Ewangelii św. Mateusza, Hom. 44, 4 (PG 50, 469);

9. O przeznaczeniu i Opatrzności, Hom. 1 (PG 50, 754). O autentyczności tej homilii zob. Clavis Patrum Graecorum II, 4367;
10. Komentarz do Księgi Rodzaju, Hom. 4, 4 (PG 53, 43);
11. Tamże, Hom. 54, 2 (PG 53, 472);
12. Homilie katedralne, Hom. 38 (PO 36, 489); Hom. 3 (PO 38, 297); Hom. 2 (PO 38, 289); Hom. 40 (PO 36, 9);
13. Rzym 1930;
14. De Nativitate Christi S. 3 (CC 24 B, 917-922);
15. Morin, 624-626;
16. Morin, 212-218;
17. Morin, 563-575;
18. Morin, 189-200;
19. Św. Maksym z Turynu, Kazanie 30 (CC 23, 117-119);
20. Św. Bazyli, De diversis hom. 8 (PG 31, 304-328); Sewer z Antiochii, Hom. 19 (PO 37, fasc. 1);
21. Św. Bazyli, hom. 21 (PG 31, 539-564);
22. Św. Jan Chryzostom (PG 49, 713-716);
23. Sewer z Antiochii, Hom. 53 (PO 4, 23-24);
24. Św. Leon, Tractatus 84 (CC 138 A, 525-526), wspominający dewastację Rzymu przez Alaryka; Św. Efrem, Memre o Nisibii (CSCO 218-219 i 240-241); Memre o Nikomedii (PO 37, fasc. 2-3), gdzie trzeba zauważyć, że memre metryczne są prawdziwymi homiliami;
25. Św. Jan Chryzostom o niepowodzeniu Eutropiusza: PG 52, 391-396;
26. PG 49, 15-222;
27. PG 50, 433-442;
28. CC 23, 91;
29. CC 23, 327;
30. Sermo 80 (CC 23, 329);
31. Komentarz do Listu do Hebrajczyków, hom. 4, 5-6, a także koniec homilii (PG 63, 42-46).